

Sygn. akt II Ca 1326/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Bajor-Nadolska (spr)

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Pać-Piętak

Sędzia Sądu Okręgowego Hubert Wicik

Protokolant: sekr. sądowy Beata Wodecka

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2020 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 26 marca 2019 r. sygn. I C 542/15

I. zmienia zaskarżony w wyrok:

1) punkcie 1 (pierwszym) w całości i powództwo oddala;

2) w punkcie 3 (trzecim) w całości i zasądza od B. B. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 4417 (cztery tysiące czterysta siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;

3) w punkcie 4 (czwartym) w całości i nakazuje pobrać od B. B. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 1116 (tysiąc sto szesnaście) złotych tytułem kosztów sądowych;

II. oddala apelację powódki;

III. zasądza od B. B. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 5135 (pięć tysięcy sto trzydzieści pięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

II Ca 1326/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 marca 2019 roku Sąd Rejonowy w Kielcach zasądził od (...) SA na rzecz B. B. kwotę 30700 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2012 roku, a w pozostałej części powództwo oddalił. Nadto orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny, z którego wynika, że w dniu 12 marca 2012 roku w C. doszło do zderzenia samochodu B. (...) kierowanego przez K. K. z samochodem V. (...) kierowanym przez Ł. Z.. Kierowca pojazdu B. (...) poruszała się z prędkością 50 km/h, a z drogi poporzadkowej, nagle, samochód V. wykonał manewr cofania nie ustępując pierwszeństwa, w wyniku czego doszło do uderzenia prawą tylną częścią V. w przednią środkową część B. (...). Uczestnicy zdarzenia nie wzywali Policji i sporządzili pisemne oświadczenie, na którym sprawca kolizji Ł. Z. złożył swój podpis. Samochód B. (...) został przewieziony do warsztatu K. G., a Ł. Z. pojechał do K..

Następnie Sąd Rejonowy przytoczył dwie umowy cesji wierzytelności, w wyniku których powódka nabyła uprawnienie do dochodzenia odszkodowania z tytułu szkody spowodowanej przez sprawcę, ubezpieczonego u pozwanego. Przytoczył również fakt prowadzenia śledztwa w sprawie o wyłudzenie odszkodowania, na skutek zawiadomienia złożonego przez ubezpieczyciela (...) SA, które zakończyło się umorzeniem wobec braku dostatecznych dowodów popełnienia przestępstwa.

Sąd Rejonowy wskazał, że z uwagi na brak możliwości porównania uszkodzeń samochodów, dla oceny możliwości zaistnienia zdarzenia przyjęto deklarowane okoliczności zdarzenia, przedstawione przez jego uczestników. Sąd Rejonowy wskazał, że w trakcie ..."ewentualnej kolizji"... doszłoby do czołowo-bocznego zderzenia pojazdów. Zderzenie zostało wygenerowane w programie (...) 10.2. Sąd Rejonowy przytoczył fakt uczestnictwa samochodu B. (...) w dwóch kolizjach, w dniu 3 maja 2011r. i w dniu 10 listopada 2011r. Obie kolizje polegały na zderzeniu prawą przednią częścią pojazdu B., a kolizja z 10 marca 2012 r. polegała na zderzeniu przednią częścią tego pojazdu z przeszkodą o kolorze zielonym. Następnie Sąd Rejonowy przytoczył fragment opinii biegłego wskazujący jakie uszkodzenia pojazdu są zbieżne z uszkodzeniami z poprzednich kolizji, na czym polegają oraz, co do których można wypowiedzieć się w sposób kategoriyczny. Sąd Rejonowy wskazał, że koszt naprawy pojazdu wyliczony w systemie A. szacuje się na kwotę 45179,77 złotych, wartość samochodu B. (...) w stanie nieuszkodzonym wynosiła 47900 złotych, a wartość po zderzeniu 17200 złotych. Różnica między wartością samochodu w stanie nieuszkodzonym, a wartością samochodu w stanie uszkodzonym wynosi 30700 złotych. Sprawca kolizji był ubezpieczony w ramach OC w pozwanej Spółce, która odmówiła uprawnionym do dochodzenia odszkodowania jego zapłaty, z uwagi na identyczność zgłoszonych uszkodzeń z uszkodzeniami po kolizji, która miała miejsce 10 listopada 2011 roku.

Sąd Rejonowy wskazał, że ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie, dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy karnej 4Ds 383/14 w zakresie zawiadomienia o przestępstwie i postanowienia o umorzeniu śledztwa oraz na podstawie dowodów osobowych, przy czym ocenił jako wiarygodne zeznania świadków Ł. Z. i K. G.. Ponadto oparł się na opiniach biegłych D. T. (1) i T. S..

W rozważaniach Sąd Rejonowy powołał art. 822k.c., art. 34 ust.1 i art. 36 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2016.2060 t.j.). Następnie zrelacjonował treść opinii biegłych, zgłoszone przez strony zastrzeżenia i treść opinii uzupełniających. Uznał, że do zdarzenia mogło dojść w deklarowanych okolicznościach. Przytoczył też wyliczenia biegłych D. T. (1) i T. S., dotyczące wartości pojazdu przed szkodą, po szkodzie i kosztów naprawy. Według pierwszego z nich koszt naprawy to 45179,77 zł, wartość samochodu przed kolizją 47900 zł, a po kolizji 17200 zł. Według drugiego z nich koszt naprawy to 43889,92 zł, wartość samochodu przed kolizją 49200 zł, a po kolizji 18000 zł. Na podstawie obu opinii uznał, że naprawa jest ekonomicznie nieuzasadniona. Przytoczył stanowisko judykatury, zgodnie z którym za szkodę całkowitą uznaje się sytuację, gdy pojazd nie nadaje się do naprawy lub gdy koszt naprawy przekroczyłby jego wartość. Gdy koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. W ocenie Sądu Rejonowego taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie ponieważ

koszty naprawy opiewają na kwotę wyższą niż powypadkowa wartość samochodu. Różnicę tę Sąd Rejonowy ustalił na podstawie opinii biegłego D. T. (1) i w związku z tym zasądził na rzecz powódki kwotę 30700 złotych.

Od tego wyroku apelacje wywiodły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej kwotę 30700 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 kwietnia 2012 roku oraz orzeczenie o kosztach zawarte w punktach 3. i 4. Zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego – 1) art. 361§1 k.c. przez jego niezastosowanie, co skutkowało błędnym przyjęciem, iż poszkodowany ponosi odpowiedzialność za uszkodzenie pojazdu marki B. (...) o nr rej (...), do którego miało dojść 10 marca 2012 roku oraz 2) art. 822 k.c. przez jego niezastosowanie, co skutkowało błędnym przejęciem, iż ubezpieczyciel zobowiązany jest do zapłacenia odszkodowania za każde szkody zgłoszone w ramach danej umowy OC. Skarżący zarzucił też naruszenie przepisów prawa procesowego – 1) art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, iż powódka wykazała, że w deklarowanych okolicznościach dnia 10 marca 2012 roku mogło dojść do uszkodzenia samochodu B. (...) o nr rej (...), 2) art. 278§1 k.p.c. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, iż pomimo wiadomości specjalnych posiadanych przez biegłego, opinia w części była nieprzydatna dla rozstrzygnięcia, 3) art. 100 k.p.c. w zw. z art. 328§2 k.p.c. przez błędne zastosowanie art. 100 k.p.c. oraz niezastosowanie art. 328§2 k.p.c., a przez to nakazanie pozwanemu zwrotu kosztów procesu w kwocie 2454 zł a nie w kwocie 1494,04 zł.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa co do kwoty 30700 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2012 roku oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 13200 złotych. Zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń polegająca na przyjęciu, że naprawa pojazdu powódki jest ekonomicznie nieuzasadniona i w konsekwencji koniecznym jest rozliczenie szkody metodą szkody całkowitej, w sytuacji gdy zarówno z opinii biegłego D. T. (1) oraz biegłego T. S. wynika, że przewidywane koszty naprawy pojazdu nie przewyższają wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym oraz na przyjęciu, że koszty procesu poniesione przez powódkę zamykają się kwotą 6319 złotych, w sytuacji gdy wraz z zaliczką na wynagrodzenie biegłego wynoszą 7819 złotych.

Powódka wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie dalszej kwoty 13 199,92 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2012 roku.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego (k.437v).

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego (k.437v).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna.

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie .

Pozwany w swojej apelacji zarzucił naruszenie przez Sąd Rejonowy prawa materialnego - art. 822§1 k.c., art. 361§1 k.c., art. 6 k.c. oraz prawa procesowego - art. 232 k.p.c. i art. 278§1 k.p.c. Podnosił przede wszystkim, że przez niezastosowanie przepisów art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Sąd Rejonowy niezasadnie uznał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za uszkodzenie pojazdu marki M. (...) o nr. rej. (...) podczas zdarzenia w dniu 10 marca 2012 roku.

Przepis art. 6 k.c. określa zasadę rozkładu ciężaru dowodu, która jest zagadnieniem materialnoprawnym. Zgodnie z jego treścią ten kto powołując się na przysługujące mu prawo żąda czegoś od innej osoby, jest obowiązany udowodnić fakty uzasadniające to żądanie. Ten zaś kto odmawia uczynienia zadość temu żądaniu, jest obowiązany udowodnić fakty wskazujące, że określone prawo nie przysługuje żądającemu. W myśl tej zasady na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie powództwa. Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodzenia co do

tych okoliczności na niej spoczywał, sąd zaś powinien wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Zasada wyrażona w art. 6 k.c. jest jasna.

Materialnoprawny aspekt rozkładu ciężaru dowodu znajduje uzupełnienie w przepisach procesowych, które określają uprawnienia stron w zakresie gromadzenia materiału procesowego. W postępowaniu cywilnym ciężar dowodu zawsze spoczywa na powodzie, w tym znaczeniu, że ma on obowiązek wykazania faktów, z których wynika uprawnienie będące źródłem zgłoszonego w pozwie roszczenia. Obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których strona wywodzi skutki prawne został uregulowany w art. 232 k.p.c. Błędne uznanie, że strona, na której spoczywał ciężar dowodu, sprostowała temu obowiązkowi, stanowi naruszenie tego przepisu.

Trafnie pozwany zarzucił naruszenie cytowanych przepisów przez Sąd Rejonowy, a polegało ono na błędnym uznaniu, że powódka wykazała fakty, z których wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne.

Powódka domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 48027,05 złotych jako odszkodowania w związku ze szkodą jaką – według twierdzeń pozwu – poniosła K. K., w wyniku kolizji drogowej do jakiej miało dojść w C., w dniu 10 marca 2012 roku w opisanych przez nią okolicznościach. K. K. przelała swoją wierzycelność wynikającą z OC sprawcy szkody na rzecz J. B., a on następnie przelał tę wierzycelność na rzecz powódki. Według twierdzeń pozwu kolizja drogowa polegała na tym, że K. K. jechała samochodem M. (...) drogą główną, a z drogi podporządkowanej, ze strony prawej, wyjechał V. (...), który wykonywał manewr cofania. Kierowca tego samochodu nie ustąpił pierwszeństwa. Uczestnicy zdarzenia nie wezwali Policji. Kierowca V. podpisał oświadczenie przyjmując na siebie winę. Na okoliczność przebiegu zdarzenia powódka zgłosiła dowód z zeznań świadków - uczestników kolizji i właściciela warsztatu, do którego miał być samochód dostarczony oraz dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia przebiegu zdarzenia, zakresu uszkodzeń i wysokości szkody.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa, zakwestionował twierdzenia powódki i zarzucił, że nie zostało wykazane aby doszło do kolizji pojazdów w okolicznościach wskazywanych w pozwie, bowiem wyklucza to zakres uszkodzeń pojazdu zgłoszony po 10 marca 2012 roku, który w znacznej mierze pokrywa się z uszkodzeniami zgłoszonymi po kolizji w jakiej uczestniczył samochód B. (...) w dniu 10 listopada 2011 roku. Pozwany również zgłosił w odpowiedzi na pozew wnioski dowodowe.

Powódka wywodzi swoje roszczenie z art. 822 k.c., zgodnie z którym w ramach umowy ubezpieczenia cywilnego ubezpieczyciel jest zobowiązany do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony (§1). Umowa ubezpieczenia, odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§2). Przepis art. 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2019. 2214 t.j.) przewiduje obowiązek wypłaty odszkodowania w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, do wysokości ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ponosi zatem odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody i w takich też granicach ustalane jest i wypłacane jest odszkodowanie. Zdarzenie, z którego powódka wywodzi swoje roszczenie o zapłatę odszkodowania polegało na zderzeniu się pojazdów. Zgodnie z art. 436§2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich samoistni posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód na zasadach ogólnych. Zderzeniem jest każde zetknięcie się pojazdów będących w ruchu, bez względu na przyczynę. Podstawa odpowiedzialności jest w takim przypadku oparta na zasadzie winy, co nakazuje odwołanie się do przesłanek odpowiedzialności z art. 415 k.c. W rozpoznawanym przypadku odpowiedzialność za zderzenie przyjął na siebie kierowca samochodu V., co czyni z kierującego drugim samochodem wyłącznie uprawnionego do domagania się naprawienia szkody, na zasadach ogólnych. Przepis art. 415 k.c. stanowi, że ten kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej

o jakiej mowa w tym przepisie są: zaistnienie czynu sprawcy, bezprawność czynu, wina sprawcy, powstanie szkody i związek przyczynowy pomiędzy szkodą a czynem sprawcy (jako ogólna zasada każdej odpowiedzialności odszkodowawczej). Brak którejkolwiek z wymienionych przesłanek wyklucza odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu czynu niedozwolonego regulowanego przez przepis art. 415 k.c. Podstawową przesłanką tej odpowiedzialności jest ustalenie czynu sprawcy i winna być ona w pierwszej kolejności ustalana w sprawie, w której powód wywodzi swoje roszczenie z deliktu. Czyn ten w dalszej kolejności podlega ocenie w aspekcie jego bezprawności oraz zawinonego charakteru działania spawy. Ciężar wykazania wszystkich przesłanek wymienionych w art. 415 k.c. obciąża, zgodnie z art. 6 k.c., stronę powodową, a z przepisu art. 232 zd.1. k.p.c. wynika obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których powód wywodzi skutki prawne.

Wobec postawionego przez pozwanego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. sąd odwoławczy był zobligowany do oceny czy powódka sprostала ciężarowi wykazania okoliczności faktycznych, z których wywodziła swoje roszczenie o zapłatę odszkodowania. W świetle przytoczonych wyżej rozważań, na powódce spoczywał ciężar wykazania, że miał miejsce czyn sprawcy, czyli - w okolicznościach przedmiotowej sprawy - że kierujący samochodem V. (...) w sposób zawiniony doprowadził do zderzenia z samochodem B. (...), którym kierowała K. K. i że miało to miejsce w dniu 10 marca 2012 roku w C., w okolicznościach, które miały wynikać z zaofiarowanych dowodów.

Jak już wyżej wskazano, powódka B. B. nabyła wierzitelnosc z tytułu odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikającej ze zgłoszonej szkody, w drodze cesji od J. B., który wcześniej również w drodze cesji nabył tę wierzitelnosc od K. K.. Powódka nie wskazała w pozwie opisu przedmiotowego zdarzenia, bowiem nie była jego uczestnikiem ani świadkiem. Wniosła natomiast o przesłuchanie świadków Ł. Z. (kierowcy V.), K. G. i K. K. (kierującej B. (...)). Ostatnia z wymienionych nie została przesłuchana w związku z informacją o pracy za granicą, a wniosek dowodowy został cofnięty.

Świadek Ł. Z. zeznał, że uczestniczył w kolizji w dniu 10 marca 2012 roku, znalazł się w C. ponieważ jechał po zakup sprzętu wspinaczkowego, pamiętał, że był sprawcą tej kolizji ponieważ wyjechał z drogi podporządkowanej tyłem na drogę główną, w wyniku zderzenia w samochodzie B. (...) wybuchły poduszki powietrzne, nie była wzywana Policja i podpisał oświadczenie o zawinięciu tej kolizji, pamiętał, że było ciemno ale nie pamiętał czy był to ranek czy wieczór, zeznał też, że teoretycznie jego pojazd nie nadawał się do jazdy ale przejechał nim 100 km do swojego miejsca zamieszkania, a mieszkał wówczas w miejscowości W. (k.59-60). Świadek K. G. zeznał, że pamięta jak zgłosiła się do niego K. K. z samochodem B. (...), której wcześniej nie znał, pamiętał też ogólnie uszkodzenia pojazdu ale nie pamiętał czy samochód przywieziono lawetą ani też jak go odebrano. Świadek zeznał, że auto nie nadawało się do jazdy (k.60).

Treść przytoczonych zeznań dawała podstawę do uznania, że miało miejsce zderzenie pojazdów kierowanych przez K. K. i Ł. Z. w dniu 10 marca 2012 roku i że ten ostatni był sprawcą szkody. Jednak pozwany, który kwestionował zaistnienie zdarzenia z dnia 10 marca 2012 roku, złożył wniosek o przeprowadzenia dowodu z dokumentów w aktach sprawy karnej, prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową K. – Wschód, sygn. 4 Ds. 383/14 (k.126), który to wniosek został uwzględniony i Sąd Rejonowy przeprowadził ten dowód na okoliczność przebiegu procesu likwidacji szkody, osób uczestniczących, związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą oraz treści dokumentów w aktach tej sprawy (k.184). Z ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego wynika, że oparł je również na treści dokumentów znajdujących się w aktach spawy 4Ds 383/14, w tym na zeznaniach uczestników zdarzenia, bowiem ustalili, że Ł. Z. po kolizji udał się swoim samochodem do K., a nie do miejsca swego zamieszkania (Wysoka), jak zeznał w niniejszym procesie, oraz ustalili, że zdarzenie miało miejsce o godzinie 18.30, czego w niniejszym procesie świadek nie wskazał, twierdząc, że nie pamięta pory dnia, a nadto ustalili, że kierowca samochodu B. (...) poruszał się z prędkością 50 km/h, czego w niniejszym procesie powódka nie wskazywała, a zeznała o tym K. K. w sprawie karnej. Nadto Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o zeznania K. G. ze sprawy karnej, że samochód B. (...) został przywieziony do jego warsztatu.

Pozwany, kwestionując twierdzenia powódki o zaistnieniu zdarzenia w dniu 10 marca 2012 roku, polegającego na zderzeniu się samochodów prowadzonych przez Ł. Z. i K. K., powoływał się nie tylko na identyczność części uszkodzeń wskazanych w zgłoszeniu tej szkody z uszkodzeniami zgłoszonymi jako wynik kolizji z 10 listopada 2011 roku do (...)

S.A. w W., ale także i przede wszystkim na nieprawdopodobieństwo aby K. K. i Ł. Z. znajdowali się we wskazanym czasie w miejscowości C., z uwagi na to, że w sprawie karnej ustalono fakt logowania się ich telefonów, w tym samym czasie, na Śląsku oraz z uwagi na to, że Ł. Z. jako funkcjonariusz Policji rozpoczął w tym dniu, o godzinie 20.00 służbę w K., dokąd nie był w stanie dojechać w ciągu 1,5 godziny od chwili zdarzenia, bowiem odległość między C. a K. wynosi około 180 km, które można pokonać w ciągu 2,5 godziny. Przytaczane okoliczności, na które skarżący powołuje się także w apelacji, nie zostały przez Sąd Rejonowy poddane ocenie, co świadczy o braku wszechstronności przy rozważaniu dowodów. Przypomnieć należy, że okoliczności te wynikały z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy karnej oraz stanowiły część ustaleń dokonanych w tej sprawie, co znalazło odzwierciedlenie w treści uzasadnienia postanowienia o umorzeniu dochodzenia. Już tylko wskazanie w uzasadnieniu Sądu Rejonowego, K. jako miejsca, do którego udał się Ł. Z., wskazuje na ustalenie, odbiegające od treści jego zeznań, złożonych w sprawie cywilnej, w których wskazał, że udał się do swojego miejsca zamieszkania odległego około 100 km, a mieszkał wówczas w W.. Sąd Rejonowy nie odniósł się do faktu logowania się telefonów w zupełnie innym miejscu, natomiast do kwestii możliwości dojazdu do K. na godzinę 20.00 odniósł się w sposób niewystarczający, a w dodatku błędny. Sąd Rejonowy wskazał jedynie, że uczestnicy zdarzenia, spisując oświadczenie opierali się na własnej pamięci, która mogła ulec zafałszowaniu na skutek upływu czasu (k.379). Tymczasem taka ocena nie znajduje oparcia w przeprowadzonych w sprawie dowodach z uwagi na to, że ze złożonych w sprawie karnej zeznań, zarówno przez K. K. jak i Ł. Z., wynika, iż oświadczenie o okolicznościach zderzenia zostało sporządzone na miejscu zdarzenia w ten sposób, że napisała je K. K. a Ł. Z. je podpisał, a ponadto uczestnicy zdarzenia nie znali się wcześniej i później się nie spotkali (k.96-97, k.368 akt sprawy 4 Ds. 383/14). Brak jest zatem podstaw do formułowania wniosku o późniejszym spisaniu oświadczenia o okolicznościach zdarzenia, wobec braku twierdzeń o takim fakcie. Skoro zatem oświadczenie podpisane przez Ł. Z. zostało sporządzone na miejscu, bezpośrednio po zderzeniu, to oznacza, że uczestnicy wskazali czas, w którym zdarzenie miało miejsce. Ponadto K. K. nie powoływała się na orientacyjne wskazanie czasu zdarzenia. Zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że w przypadku niemożności określenia czasu uczestnicy zdarzenia nie podaliby go w ogóle i raczej opisali porę dnia a nie godzinę. Tymczasem z oświadczenia pisemnego podpisanego przez Ł. Z. wynika, że kolizja miała miejsce około godziny 18.30. Określenie około wskazuje jedynie na fakt sporządzania oświadczenia bezpośrednio po zaistnieniu zderzenia. Od wskazanej godziny należy zatem liczyć możliwy czas dojazdu Ł. Z. do K..

Zaznaczyć należy, że opisywane okoliczności związane ze zdarzeniem i spisaniem oświadczenia są rozważane w związku ze złożeniem przez nich przytoczonych wyżej zeznań. Skoro zatem wynika z nich, że kolizja drogowa miała miejsce około godziny 18.30, należało wyjaśnić, czy Ł. Z. mógł przemieścić się do K. - gdzie pracował jako funkcjonariusz Policji - i stawić się w swojej jednostce o godzinie 20.00. Godzina rozpoczęcia przez Ł. Z. służby jest pewna i wynika z notatnika służbowego Ł. Z. (k.151 akt sprawy 4Ds 138/14) oraz z zeznań złożonych przez R. G. w sprawie karnej (k.221). Świadek z całą stanowczością wskazał na obecność Ł. Z. na służbie, co potwierdza podjęcie przez niego czynności patrolowych. Z przytoczonych dowodów wynika jednoznacznie, że Ł. Z. był obecny na odprawie służbowej przed podjęciem służby o godzinie 20.00 w dniu 10 marca 2012 roku, którą zakończył o godzinie 4.00 następnego dnia. Z zeznań uczestników kolizji wynika, że miała ona miejsce o godzinie 18.30 w C., a Ł. Z. rozpoczął służbę o godzinie 20.00 w K.. Odległość drogowa między K. a C. wynosi 179 - 182 km i do jej pokonania samochodem - jak ustalono w sprawie karnej - wymagany jest czas 2 godziny i 28 minut lub 2 godziny i 45 minut (k. 262-365, 365v akt 4Ds383/14 i postanowienie o umorzeniu śledztwa str.7). W ocenie Sądu Okręgowego nie jest możliwe pokonanie tej odległości w czasie 1,5 godziny, tym bardziej w warunkach nocnych, gdyż jak wiadomo na początku marca o tej porze jest już ciemno, a według Ł. Z. było już ciemno w chwili zdarzenia. Poza tym przypomnieć należy jego zeznania z niniejszej sprawy, wskazujące na stan samochodu po kolizji - „samochód teoretycznie nie nadawał się do jazdy” co świadczy o tym, że samochód był uszkodzony i co najmniej utrudniał jazdę. Sąd Okręgowy nie zgadza się z wnioskiem Prokuratury, że wskazany czas wynika tylko z wyliczeń dotyczących planowania podróży z C. do K.. Zasady doświadczenia życiowego przeczą możliwości pokonania tej trasy w ciągu 1,5 godziny, w warunkach nocnych i uszkodzonym samochodem. Należy zatem wykluczyć prawdziwość twierdzeń świadków kolizji o zaistnieniu zdarzenia w miejscu przez nich wskazanym, czyli w C.. Do takiego wniosku prowadzi również ustalony w postępowaniu karnym fakt logowania się telefonów uczestników kolizji na Śląsku. Jak ustalono w śledztwie telefony K. K. i Ł. Z. logował

się w dniu 10 marca 2012 roku w czasie kiedy miało mieć miejsce zderzenie pojazdów, w G., K., C. i M. (k. 24-28 akt 4Ds383/14, postanowienie o umorzeniu śledztwa str.7). K. K. zeznała, że w tym czasie posiadała też telefon na kartę, którego numeru nie pamiętała ale nie zeznała aby telefon na abonament przekazała innej osobie (k.369 akt 4Ds383/14). Ponadto, co jest istotną okolicznością, w zgłoszeniu szkody, które miało miejsce 12 marca 2012 roku, K. K. podała numer (...), a więc tego, który logował się na Śląsku (k.58 akt 4Ds 383/14). Zgłoszenie szkody miało miejsce dwa dni po kolizji. Skoro K. K. posługiwała się wówczas telefonem na kartę, jest logicznym, że numer tego telefonu znalazłby się w zgłoszeniu szkody. Jest mało prawdopodobnym aby w dzisiejszych czasach osoby posiadające telefony komórkowe udawały się bez nich w podróż, w szczególności gdy zamierzają załatwić istotne sprawy, a tak było w przypadku K. K., która zeznała, że przyjechała w Góry Ś. rozejrzeć się za działką, a Ł. Z. zeznał, że przyjechał tu w celu zakupu sprzętu wspinaczkowego. Prokurator stwierdził fakt logowania się telefonów uczestników zdarzenia na Śląsku ale uznał, że jest to tylko poszlaka, która nie dała podstaw do formułowania zarzutu usiłowania wyłudzenia. W ocenie Sądu Okręgowego jest to okoliczność istotna dla oceny wiarygodności zeznań Ł. Z. i K. K., która wraz z wcześniej omówioną okolicznością niemożności przebywania Ł. Z. w C. w dniu 10 marca 2012 roku około godziny 18.30, dała podstawę do uznania, że powódka nie wykazała aby w tym dniu kierujący samochodem V. Ł. Z. doprowadził do uszkodzenia samochodu B. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Zeznania świadka Ł. Z. nie zasługują na wiarę także z tego powodu, że złożył zeznania sprzeczne z zeznaniami złożonymi w sprawie karnej. Tam twierdził, że nie pamięta czy było ciemno czy jasno i że w tym dniu chyba miał wolne. Zeznał też, że miał przy sobie telefon (k.202-203 akt 4Ds383/14). Słuchany po drugi zeznał, że miał służbę i spieszył się do pracy, którą wykonywał w K. (k.368 akt 4Ds383/14). Te zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami złożonymi w mniejszej sprawie, gdzie świadek wskazał kategorycznie, iż było ciemno oraz że pojechał do swojego miejsca zamieszkania około 100 km (mieszkał w W.).

Przytoczone okoliczności, wynikające z oceny wszystkich dowodów zgłoszonych na okoliczność powstania szkody w samochodzie K. K. przemawiają za wykluczeniem możliwości zaistnienia tak opisanego zdarzenia, z którego powódka wywodzi roszczenie odszkodowawcze. O ile w postępowaniu karnym okoliczności tego typu mogłyby stanowić podstawę uznania, że istnieją – oczywiście w powiązaniu z innymi dowodami – wątpliwości, które należy tłumaczyć na korzyść podejrzanego, to w postępowaniu cywilnym okoliczności te, rozpatrywane w powiązaniu z innymi dowodami, dają podstawę do oceny, że strona powodowa nie wykazała faktów, z których wywodzi korzystane dla siebie skutki prawne.

Nie przeczą tej ocenie wnioski biegłych zawarte w ich opiniach. Sąd Rejonowy przeprowadził dowody z opinii biegłych D. T. (1) i T. S. w celu ustalenia przebiegu zdarzenia, powstałych uszkodzeń, czy pozostawały one w związku z tym zdarzeniem, czy pokrywały się z uszkodzeniami powstałymi podczas kolizji 10 listopada 2011 roku oraz wysokości szkody. Wnioski biegłych były zgodne co do faktu, że część uszkodzeń nie mogła powstać w deklarowanych przez uczestników kolizji okolicznościach gdyż jest tożsama z uszkodzeniami zgłoszonymi do ubezpieczyciela po kolizji z dnia 10 listopada 2011 roku. Różnica polegała na zakresie uszkodzeń wskazanych jako tożsame. Biegły T. S. wskazał na trudności w ustaleniu czasu powstania poszczególnych uszkodzeń ale stwierdził, że kategorycznie można się wypowiedzieć co do uszkodzeń wspornika mocowania silnika, obudowy alternatora, koła pasowego sprężarki klimatyzacji

i chłodnicy. Z opinii wynika zatem jednoznacznie, że uszkodzenie prawego wspornika silnika, uszkodzenie obudowy alternatora, uszkodzenia koła pasowego sprężarki klimatyzatora są identyczne lub zbieżne z uszkodzeniami z poprzedniej kolizji, uszkodzenie chłodnicy wskazuje na to, że element ten nie był wymieniany po poprzednich kolizjach. Wnioski biegłego D. T. (1) były zbliżone, z tym, że ten biegły nie był w stanie odnieść się do kwestii identyczności uszkodzenia wspornika silnika. Podkreślić należy, że biegli opracowali swoje opinie w oparciu o deklarowane okoliczności zdarzenia, czyli odnosili się do samego mechanizmu zdarzenia opisanego w zgłoszeniu szkody i w zeznaniach Ł. Z.. Biegli, opiniując w ramach otrzymanego zlecenia, przyjęli, że jadąca drogą z pierwszeństwem przejazdu uderzyła czołowo w prawy, tylni narożnik samochodu wyjeżdżającego tyłem z drogi podporządkowanej. Taki opis zetknięcia się dwóch pojazdów był punktem wyjścia do oceny tożsamości uszkodzeń. Biegli nie wykluczyli, że w takich okolicznościach mogło dojść do uszkodzeń wskazanych w zgłoszeniu szkody, z wyjątkiem uszkodzeń uznanych za tożsame z uszkodzeniami z 10 listopada 2011 roku. Ustalenie możliwości

zderzenia się pojazdów w deklarowanych okolicznościach nie jest jednak równoznaczne z faktem zaistnienia zdarzenia zgłoszonego do ubezpieczyciela. Opinie biegłych dają jedynie podstawę do uznania, że mogło dojść do takiego zderzenia ale nie odpowiadają na pytanie czy rzeczywiście do takiego zderzenia doszło. Opinie biegłych w przedmiotowej sprawie nie zostały rozważone w powiązaniu z pozostałymi dowodami.

Z uzasadnienia Sądu Rejonowego wynika, że w istocie dostosował on ocenę dowodów do wniosków opinii, wychodząc z założenia, że skoro mogło dojść do takiego zdarzenia to doszło do niego w dniu 10 marca 2012 roku o godzinie 18.30 w C.. Omówione wcześniej dowody temu jednak przeczą. Biegli nie byli uprawnieni do wypowiedzania się co do dowodów osobowych. Rolą Sądu była ocena dowodu z opinii biegłego w powiązaniu z pozostałymi dowodami, gdyż na tym polega wszechstronność oceny, o jakiej mowa w art. 233§1 k.p.c. Podkreślić należy, że uczestniczka kolizji K. K. zarówno w zgłoszeniu szkody jak i w zeznaniach złożonych w Prokuraturze, wskazała, że w chwili zdarzenia poruszała się z prędkością 50 km/h (k.60 i k. 96-97 akt 4Ds 383/14). Biegły T. S. w opinii uzupełniającej wyjaśnił jakie skutki w samochodzie wywołałoby zetknięcie się samochodów, z których jadącą drogą główną poruszałaby się z prędkością 50 km/h. Przy tej prędkości strefa zgniotu wynosiłaby 40 cm, tymczasem strefa zgniotu wynikająca ze zdjęć wykonanych po kolizji wynosiła 15 cm. Przy takim skutku prędkość samochodu poruszającego się drogą główną wynosiła około 30 km/h, a prędkość samochodu wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej była niewielka lub samochód był zatrzymany (k. 312 – 314). Opinia w tym zakresie nie była przez strony kwestionowana. Podobne były wnioski biegłego M. S. (1), który opracował opinię dla potrzeb sprawy karnej. Wskazał, że głębokość penetracji w pojeździe B. (...) wynosiła od 10 do 15 cm,

a uszkodzenia świadczą o małej prędkości względnej podczas ewentualnej kolizji, którą szacunkowo określił na około 20 km/h (opinia w katach sprawy 4Ds 383/14 strona opinii (...)). Opinia ta posłużyła dla porównania z wnioskami biegłego T. S.. Należy zatem uznać za prawidłową, prędkość podaną przez biegłego T. S., a nie tę wynikającą z opinii biegłego D. T. (2) (około 40km/h). Dodać należy, iż Sąd Okręgowy uznał opinie tego biegłego za mało przydatną, z uwagi na to, że biegły nie potrafił wypowiedzieć się kategorycznie co do charakteru uszkodzenia obudowy silnika, pomimo, iż biegły T. S. nie miał wątpliwości, iż to uszkodzenie jest tożsame z uszkodzeniem zgłoszonym po kolizji z dnia 10 listopada 2011 roku (podobnie biegły M. S. w sprawie karnej). Ponadto biegły D. T. (1) nie był konsekwentny co do oceny możliwości poruszania się pojazdu B. (...). Początkowo opiniował, że przy uszkodzeniu wspornika mocowania silnika samochód nie mógł się poruszać, a następnie wycofał się z tego stanowiska (k.210, k.239). Te wadliwości opinii biegłego, podniesione przez stronę pozwaną, były przyczyną zlecenia opracowania opinii innemu biegłemu. Należy też podkreślić, że biegli w swoich opiniach nie uwzględniali deklarowanej prędkości (k.91, k.217).

W konsekwencji, wobec treści opinii, wątpliwe jest nawet powstanie zgłoszonych uszkodzeń w deklarowanych okolicznościach. Dodać należy, że K. K. podała prędkość około 50 km/h w sposób stanowczy, nie twierdziła, że nie pamięta z jaką prędkością się poruszała. Nie ma zatem podstaw do uznania, że mogła jechać z inną prędkością. Taką też prędkość poruszania się jej samochodu przyjął Sąd Rejonowy w swoich ustaleniach faktycznych. Należy dodać, że Sąd Rejonowy oparł się w głównej mierze na opinii biegłego D. T. (1), która została skutecznie przez stronę pozwaną zakwestionowana, a w dodatku wadliwie zrozumiał opinię biegłego T. S.. Z opinii tej nie może wynikać, że uszkodzenia wspornika silnika, alternatora, koła pasowego sprzężarki klimatyzatora powstały w wyniku kolizji z 10 marca 2012 roku, skoro uszkodzenia te są identyczne z uszkodzeniami powstałymi w wyniku kolizji z 10 listopada 2011 roku, na co biegły wskazywał. Skoro istniały wówczas te uszkodzenia to nie mogły one powstać w wyniku kolejnej kolizji. Przy okazji należy przypomnieć, że biegły T. S. wskazał, iż uszkodzenia chłodnicy w postaci wgnieceń i deformacji zgłoszone po kolizji z 10 marca 2012 roku są zbieżne z uszkodzeniami po kolizji z 10 listopada 2011 roku, a ich pogłębiający się charakter i zakres świadczy o tym, że element ten nie był wymieniany po poprzednich kolizjach. Ten fakt pozostaje w oczywistej sprzeczności z twierdzeniami K. K. zawartymi w zgłoszeniu szkody jak i w jej zeznaniach, że samochód przed szkodą nie miał widocznych uszkodzeń (k. 58 akt 4Ds 383/14). Nie jest możliwe aby właściciel samochodu nie widział uszkodzonej obudowy chłodnicy w postaci wgnieceń i deformacji (zdjęcia k. 265). Wątpliwości budzą też zeznania K. K., dotyczące braku wiedzy

o poprzednich kolizjach w jakich uczestniczył samochód (maj i listopada 2011 roku) w sytuacji gdy nabyła ona samochód od swojej cioci J. N. w dniu 22 stycznia 2012 roku, a J. N. w dniu 22 grudnia 2011 roku dokonała cesji wierzytelności z tytułu OC sprawcy szkody na rzecz J. B. (również bliskiego krewnego K. K.) a ten z kolei otrzymał odszkodowanie po dniu 11 stycznia 2012 roku (akta szkody komunikacyjnej B., nr szkody (...)). Ponadto jak zeznała J. N. w sprawie karnej, sprzedała ona samochód swojej siostrzenicy, bo bała się nim jeździć gdyż uważała go za pechowy,

skoro samochód miał w jednym roku dwie kolizje (k.156 akt 4Ds383/14). Zastanawiająca jest w tych okolicznościach sprzedaż takiego samochodu dla osoby z najbliższego kręgu rodziny bez poinformowania jej o tym.

Odnieść się należy do zeznań świadka K. G., na którym to dowodzie opiera swoje roszczenie powódka, podnosząc, iż jest to świadek niezainteresowany rozstrzygnięciem sprawy gdyż jest osobą obcą. Z jego zeznań ma wynikać, że powódka przyjechała w dniu 10 marca 2012 roku do warsztatu prowadzonego przez świadka. Istotnie świadek zeznał, że zgłosiła się do niego K. K.. Jednak z zeznań tych nie można wyprowadzić jednoznacznego wniosku o tym, że kobieta o której mówi świadek jest to istotnie K. K. ponieważ świadek jej wcześniej nie znał, o czym również zeznał. K. K. nie była obecna na rozprawie w dniu kiedy zeznawał K. G. i nie było możliwości ustalenia, czy jest to osoba, która była w warsztacie świadka. Co istotne, z zeznań świadka wynika, że kobietę widział po raz pierwszy i ostatni ponieważ później nie miał z nią styczności. Ponadto jak w wypadku wszystkich świadków zeznających w tej sprawie, również i K. G. złożył rozbieżne zeznania. W sprawie cywilnej zeznał, że samochód B. (...) został przywieziony do jego warsztatu i z tymi uszkodzeniami nie nadawał się do jazdy, natomiast w sprawie karnej zeznał, że K. K. przyjechała tym samochodem z jakimś mężczyzną. Co więcej opisał tego mężczyznę, jego wzrost (...”170-180cm”...) oraz wygląd (...”był ciemnej karnacji”...). Zeznał też, że mówił po polsku i razem z K. K. udał się na autobus (k.90-91 akt sprawy (...)). Zeznania te są ewidentnie sprzeczne z zeznaniami złożonymi w sprawie cywilnej, z których wynika, że auto zostało przywiezione i nie nadawało się do jazdy. Wobec jednoznacznej sprzeczności w zeznaniach tego świadka, nie można im przypisać przymiotu wiarygodności. Brak było więc podstaw do dokonania przez Sąd Rejonowy ustalenia, że samochód został przywieziony do warsztatu K. G., także wobec twierdzeń K. K. przedstawionych w sprawie karnej, z których wynika, że do tego warsztatu pojechała wraz z napotkanym na drodze mężczyzną.

Dokonana przez Sąd Okręgowy własna ocena dowodów doprowadziła zatem do wniosku, że przytoczone przez powódkę okoliczności zdarzenia nie zostały udowodnione. Sąd Okręgowy dokonał oceny zeznań świadków złożonych w niniejszej sprawie, które porównał z ich zeznaniami złożonymi w sprawie karnej, prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową K. – Wschód, sygn. 4 Ds. 383/14 zawartymi w protokołach przesłuchań oraz z dowodami z innych dokumentów zwartych w tych aktach. Przypomnieć jeszcze raz należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z dokumentów w aktach sprawy 4Ds.383/14 na okoliczność przebiegu procesu likwidacji szkody, osób uczestniczących, związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą oraz treści dokumentów w aktach tej sprawy (k.184). Akta zostały dołączone i każda ze stron miała możliwość wglądu do nich oraz zgłaszania stosownych wniosków dowodowych.

Zeznania świadków są sprzeczne ze sobą oraz niekonsekwentne i sprzeczne wewnętrznie. Danie im wiary doprowadziłoby do uznania za zaistniałe faktów niemożliwych z punktu widzenia logiki i zasad doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Okręgowego, wskazana w pozwie kolizja nie miała miejsca w C., w dniu 12 marca 2012 roku. To, że biegli stwierdzili, iż w deklarowanych okolicznościach mogło dojść do uszkodzenia w zakresie niektórych zgłoszonych ubezpieczycielowi uszkodzeń, nie daje podstawy do przyjęcia jego odpowiedzialności. Odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela dotyczy tylko szkody będącej następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (art. 822§2 k.c.). Odpowiada on zatem za szkodę powstałą w wyniku skonkretyzowanego zdarzenia. W tym przypadku miało to być zderzenie się pojazdów w dniu 12 marca 2012 roku w C.. Skoro zostało wykluczone aby w tym czasie i miejscu, w okolicznościach przytoczonych przez powódkę, doszło do takiego zderzenia, to znaczy, że zgłoszona szkoda nie była wynikiem tak opisanego zdarzenia. Zgodzić się należy z argumentacją skarżącego pozwanego, iż nie wystarczy wykazanie, że zdarzenie mogło mieć miejsce ale trzeba udowodnić, że miało miejsce. Nie jest możliwe przyjęcie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela w oparciu o ustalenie, że mogło dojść do zetknięcia się dwóch pojazdów bez wskazania konkretnego miejsca i czasu zdarzenia. Treścią stosunku zobowiązanego z tytułu umowy ubezpieczenia jest naprawienie szkody, za którą ponosi odpowiedzialność osoba ubezpieczona. W przedmiotowym przypadku nie można przyjąć, że szkodę spowodował kierowca P. Z., skoro niemożliwa jest jego obecność w dniu 12 marca 2012 roku w C. w chwili wskazanej przez powódkę jako czas zdarzenia. Jediną okolicznością, która wskazywałaby na styczność samochodu K. K. z jego samochodem jest zielony kolor śladów na samochodzie B. (...), ale nie jest ona wystarczająca do przyjęcia jego odpowiedzialności, a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanego. P. wyżej ocena dowodów nakazuje także wykluczenie wiarygodności oświadczenia podpisanego przez P. Z., złożonego przez K. K. w chwili zgłoszenia szkody.

Mając na uwadze przytoczone okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 386§1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił.

Konsekwencją zmiany wyroku była także zmiana zawartego w nim postanowienia w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych, o których orzeczono zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98§1 k.p.c. Koszty ponosi strona przegrywająca proces, czyli w tym przypadku powódka. Poniesione przez pozwanego koszty procesu wyniosły 4417 złotych, a należne Skarbowi Państwa koszty sądowe (wydatki) – 1116 złotych.

Wobec uwzględnienia apelacji strony pozwanej i uznania, że powódka nie wykazała zaistnienia zdarzenia, z którego wynikałaby odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela, brak było podstaw do rozważania zasadności apelacji powódki, zmierzającej do uwzględnienia powództwa w większym zakresie, skoro powództwo nie zasługuje na uwzględnienie w żadnym zakresie.

Wobec tej okoliczności apelacja powódki podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Ubocznie tylko należy zauważyć, że stanowisko Sądu Rejonowego było sprzeczne z poglądami judykatury, które przedstawił na uzasadnianie rozstrzygnięcia, ale też błędne było wyliczenie szkody w oparciu o ustalenie wartości pojazdu przed wypadkiem, przy założeniu jego nieuszkodzonego stanu, w sytuacji, gdy z opinii biegłego wynikał fakt nienaprawienia uszkodzeń z poprzedniego zdarzenia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98§1 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. Powódka jako strona przegrywająca to postępowanie zarówno z własnej apelacji, którą oddalono jak i z apelacji pozwanego, którą uwzględniono w całości, winna zwrócić pozwanemu koszty postępowania apelacyjnego, na które składają się: opłata od apelacji - 1535 złotych, koszty pełnomocnika reprezentującego pozwanego – 1800 złotych oraz koszty pełnomocnika pozwanego w związku z wygraniem postępowania apelacyjnego z apelacji powódki – 1800 złotych. Wynagrodzenie pełnomocników ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (dz. U. 2015.1800 ze zm.) i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2018. 265).

SSO Hubert Wicik SSO Magdalena Bajor-Nadolska SSO Anna Pać-Piętak